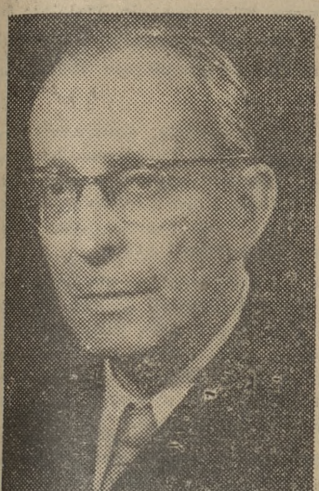
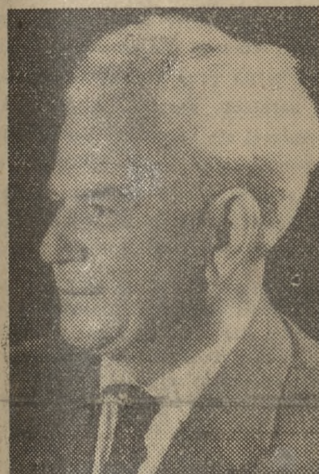




I sekretarz KC SED Walter ULBRICHT



Dr Hans LOCH, zastępca przewodniczącego rady ministrów, przewodniczący Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej.



Hermann MATERN, członek Biura Politycznego KC SED i pierwszy Zastępca Przewodniczącego Izby Ludowej.



Ernst GOLDENBAUM. Zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, przewodniczący Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej.

30 dzień procesu E. Korcha

Dokumenty oskarżają

WARSZAWA (PAP)

9 bm. — na wstępie 30 dnia procesu Ericha Korcha — oskarżyciele publiczni, zgodnie z zaleceniem Sądu powziętym w poprzednich dniach rozprawy, przedłożyli pełne teksty przemówień Korcha z 1938 i 1939 r. w języku niemieckim oraz tłumaczenia w języku polskim. Jak wiadomo, prokuratura zgłosiła wniosek, aby przemówień tych Sąd wysłuchał utrwalonych na taśmach magnetofonowych.

Następnie rozpoczęło się dalsze ujawnianie i odczytywanie dokumentów zawartych w aktach śledztwa. Były to zarówno zarządzenia rządu Niemiec hitlerowskich, oficjalne wydawnictwa, fragmenty książek, raporty i sprawozdania, jak również — ocalate dzięki ukryciu ich w czasie okupacji — materiały dotyczące bestialstw okupanta w Białostockiem i Ciechanowskiem. Jeden z dokumentów — to suche liczbowe zestawienie dotyczące likwidacji przez hitlerowców osób umysłowo chorych.

Niezwykle ciekawe są zarządzenia państwowe zawarte w oficjalnym wydawnictwie hitlerowskim „Preussische Amtsbuch”, określają-

Cena 50 gr

CZY TEL N:K

Jedziemy na „kółkach“

Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie AB Poznań, czwartek 11 XII 1958 Nr 294 4623

Rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi PRL i NRD

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w godzinach przedpołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów odbyły się rozmowy pomiędzy delegacjami państwowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W rozmowach uczestniczyli ze strony polskiej: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki; członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów —

Stefan Jędrzychowski; członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński; członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — Jerzy Morawski; prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Ignar; przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński; wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak; sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu PRL — Zenon Kliszko; członek KC PZPR — poseł Edmund Pszczółkowski, dyktor generalny MSZ — ambasador Maria Wierna, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Roman Piotrowski.

współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiec-
ką Republiką Demokratyczną oraz inne zagadnienia z zakresu polityki międzynarodowej, interesujące obie strony.

Rozmowy, trwające około 3 godzin, upłynęły w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Wizyta w Belwe derze

9 bm. o godz. 11.30, członkowie bawiarce w Polsce, na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL delegacji partyjno-rządowej NRD z I sekretarzem KC SED — Walterem Ulbrichtem na czele, złożyli w Belwe derze wizytę I sekretarzowi KC PZPR — Władysławowi Gomułce, przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

W czasie wizyty obecny był minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

Gościom niemieckim towarzyszył ambasador PRL w NRD — Roman Piotrowski.

Wizyta upłynęła w braterskiej, bardzo serdecznej atmosferze.

Przed 7-letnią batalią wielkopolskiego rolnictwa

Głównym zadaniem dalszy rozwój produkcji rolnej i hodowlanej

(Inf. wł.)

Przewodniczący rad narodowych wraz z kierownikami wydziałów rolnych wszystkich powiatów i miast wydzielonych woj. poznańskiego przyjechali 9 bm. do Poznania, by wziąć udział w naradzie zorganizowanej przez Prezydium WRN w sprawie rozwoju rolnictwa w nadchodzącym siedmioletnim okresie. Obradami kierował przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerba, referat odczytał wiceprzewodniczący — inż. T. Malinowski.

Do końca drugiego roku praktycznego stosowania zasad nowej polityki rolnej ustalonej przez KC

PZPR i NK ZSL — powiedział m. in. prelegent — można więc już podsumować to, cośmy w tej dziedzinie dokonali, tym bardziej, że takiego obrachunku w skali krajowej dokonało XII Plenum KC wytyczając zadania na lata najbliższe.

I tak zwiększyło się pogłowie bydła z 725.000 sztuk w 1955 roku do 743.000 sztuk w 1958 r. W przeliczeniu na 100 ha mamy obecnie 41,8 sztuk, podczas gdy trzy lata temu mieliśmy 39,5 sztuk. Wzrosło również pogłowie trzody chlewnej z 75,9 na 78 sztuk na 100 ha. Zwiększył się nawet stan liczebny koni z 242.000 na 252.000 sztuk, co w dobie rozwijającej się mechanizacji należy uznać za objaw raczej ujemny. Płony czterech głównych zbóż wzrosły z 16 do 16,5 kwintali z ha, obniżyły się natomiast nieznacznie płony ziemniaków i buraków cukrowych.

Notując osiągnięcia trzeba dodać, że i nakłady na rolnictwo znacznie się zwiększyły w omawianym okresie. Wiek otrzymała od przemysłu w latach 1955 i 1958 kolejno: traktorów 4.321 i 5.968, sno-powłazek 5.870 i 7.099, żniwiarze 15.322 i 18.306, kosiarze 19.693 i 24.306, młocarnie 47.995 i 49.960, silników spalinowych 1.214 i 1.830 oraz silników elektrycznych 6.900 i 10.820 sztuk. Jeżeli o te maszyny chodzi, to rynek nasz nie jest jeszcze nasycony, szczególnie w silniki elektryczne wobec faktu, że 1741 wsi posiada już światło i siłę elektryczną.

Rozwinięto się budownictwo. Dowodzą tego także cyfry. Cementu dostarczono w wielkopolskiej w 1955 roku — 48 tys. ton, a w 1958 r. — 80 tys. ton, cegły 72 miliony sztuk i 160 milionów sztuk w 1958 r. nie licząc tej, którą wyprodukowali rolnicy systemem polowym.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć rolnictwa wielkopolskiego nie należy umniejszać wysiłków, gdyż zadania są duże i trzeba je wykonać podnosząc produkcję wszystkich działów gospodarki rolnej na wyższy niż obecny poziom. Z wytycznych XII Plenum wynika, że ogólna wartość produkcji powinna wzrosnąć o 17 procent. Dla woj. poznańskiego oznacza to podniesienie wydajności przeciętnej czterech głównych zbóż do 20 kwintali z hektara, ziemniaków do 140 kwintali i buraków do 250 kwintali. W produkcji zwierzęcej wzrost ma wynosić o jedną czwartą więcej od stanu obecnego, byłaby np. do 930 tys. sztuk, a trzody chlewnej do 1.700 tys. sztuk.

Podsumowując wypowiedzi dyskusyjne, przewodniczący Prezydium WRN Fr. Szczerba zaznaczył, że wskaźniki wzrostu produkcji rolnej odnoszą się rzecz jasna do całego województwa. Zrozumiałe jest, że w różnych powiatach kształtować się będą one różnie. Wszystko jednak zależy od wysiłku samych rolników jak i w dużym stopniu od służby rolnej rad narodowych oraz organizacji i zrzeszeń zawodowych. Dlatego właśnie — zaznaczył przewodniczący — zwołana została narada, aby do batalii o dalszy rozwój rolnictwa przystąpić z opracowanym i przemyślanym w szczegółach planem. (Kj)

Inauguracyjna sesja parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP)

Po sześciomiesięcznej przerwie w życiu parlamentarnym Francji rozpoczęła się we wtorek po południu inauguracyjna sesja nowego francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

W krótkim przemówieniu, kanonik Kir Felior (najstarszy deputowany), powitał nowych członków Zgromadzenia Narodowego.

Bezpośrednio po przemówieniu, de Gaulle opuścił salę obrad Zgromadzenia Narodowego. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, którym został Jacques CHABANDELAS (UNR).

Na przewodniczącego senatu wybrano, po raz szósty, Gastona MONNERVILLE.

35-lecie OM TUR



Odnaczenia dla działaczy poznańskiego OZB

(Inf. wł.)

Zyją kronika polskiego boksu można by nazwać ludzi, którzy zjawili się 9 bm. na zorganizowanym przez Poznański OZB spotkaniu. Wśród obecnych widzieliśmy pierwszego polskiego mistrza Europy — Aleksandra Polusa, wielokrotnego mistrza Polski a zarazem wicemistrza Europy — Witolda Majchrzyckiego, wielokrotnego reprezentanta naszych barw narodowych — Rogalskiego, króla nokautu — Jana Arskiego oraz wielu działaczy, którzy pamiętają niemo wlece czasy polskiego pięściarstwa.

Zebrał się oni na nieoczekiwane uroczystości. Z okazji 35-lecia istnienia Polskiego Związku Bokserskiego wielu poznańskich działaczy, trenerów i b. zawodników zostało odznaczonych jubileuszowym medalem PZB bądź też jubileuszową odznaką. Lista odznaczonych poznaniaków obejmuje 40 nazwisk. Wśród nich — obok wymienionych na wstępie — znajdują się m. in. zasłużony działacz — T. Suszczyński, sędziowie Wł. Masłowski, Z. Misiorzyn, L. Chudziński i J. Kowalski, prezes POZB J. Knap, Edmund Adamski, Zygmunta Muschol, trenerzy: Pawlak, Winkler, Szymański, Szydło i Goraczniak, działacze: Gostyński, Nadolski, Graczyk, M. Derda, Edmund Janiak, Zb. Szemborski, A. Świątek i wielu innych. Medalem PZB został odznaczony również 12-krotny drużynowy mistrz Polski — KS Warta. Odnaczenia wręczył honorowy prezes PZB — Karol Bielewicz. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (Of.)

W Warszawie sanna

(Inf. wł.)

W dniu 9 bm. spadł w Warszawie po raz pierwszy w tym roku obfity śnieg. W poszczególnych dzielnicach troskliwi ojcowie miasta przygotowują zimowe place zabaw dla dzieci: saneczkowe tory i lodowiska. (K. Rzem)

7 bm. odbyły się w Warszawie z inicjatywy KC ZMS uroczystości z okazji 35 rocznicy powstania OM TUR.

W czasie spotkania b. działaczy OM TUR, które odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów — wielu b. OM TUR-owców udekorowano odznaczeniami państwowymi. I sekretarz KC ZMS — M. Renke wręczył również wielu aktywistom OM TUR-owskiemu odznaki im. Janka Krasickiego przyznane im przez KC ZMS.

Na zdjęciu: Marian Renke wręcza odznakę im. Janka Krasickiego A. Rapackiemu. Z prawej Józef Cyrankiewicz.

CAF — fot. Kondracki

Nowa funkcja gen. Sierowa

MOSKWA (PAP)

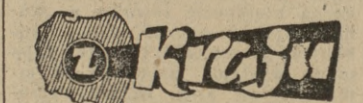
Dienniki radzieckie z 9 bm. zamieszczają wiadomość, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło generała armii Iwana Sierowa z obowiązków przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR w związku z przejściem jego na inne stanowisko.

Bohdan Piasecki został zamordowany

WARSZAWA (PAP)

Prokuratura Stołeczna komunikuje: w toku śledztwa związane z uprowadzeniem w dniu 22 stycznia 1957 r. Bohdana Piaseckiego, syna przewodniczącego stowarzyszenia „PAX”, w dniu 8 grudnia br. odnaleziono zwłoki Bohdana.

W związku z tym władze dokonują wszelkich niezbędnych czynności śledczych, o których wyniki we właściwym czasie wydany zostanie komunikat.



POŻAR W KOPALNI RUDY

W kopalni rudy żelaza „L-2” w Łęczycy wybuchł pożar. Dzięki natychmiastowej sprawniej akcji kłownictwa kopalni szybko i bez paniki wywieziono na powierzchnię wszystkich pracujących tam ponad 200 górników. Nikt spośród załogi kopalni nie odniósł obrażeń. Pożar udało się całkowicie zlikwidować. Straty materialne są stosunkowo niewielkie.

JUZ 16 KOPALN WĘGLA WYKONAŁO PLAN ROCZNY

9 bm. trzy dalsze kopalnie węgla: „Kazimierz-Juliusz”, „Boże Dary” i „Wujek” wykonały przedterminowo roczny plan wydobycia węgla. Dzień wcześniej zadania roczne zrealizowały również kopalnie: „Komuna Paryska”, „Czeładź”, „Wierek” i „Pokoń”. W sumie plan roczny wykonało 16 kopalń.

DRUGI PIEC ELEKTRYCZNY W HUCIE „WARSZAWA”

9 bm. o godz. 11.30 dokonano pierwszego spustu stali z drugiego pieca elektrycznego w hucie „Warszawa”. Zamknięto to pierwszy etap budowy stalowni, a mianowicie zakończyło budowę jednego z jej działów, tzw. elektrostalowni. Drugi piec rozpoczął pracę o ok. 4 miesiące wcześniej, niż to przewidywał plan.

NOWO MIANOWANY POSEŁ IZRAELA PRZYBYŁ DO POLSKI

8 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Izraela w Polsce — Rechavam Amir.

Czechosłowacka delegacja gospodarcza, która powróciła do kraju po bytności w Afryce, nawiązała stosunki handlowe z Ghaną. Między tymi państwami podpisano stałą umowę o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. W okresie początkowym przewidywano, na jest wymiana towarów na sumę kilku milionów dolarów. W pierwszym kwartale 1959 roku została zawarta długoterminowa umowa handlowa. W wyniku rozmów z rządem ghańskim - Czechosłowacka zobowiązała się kształcić własny koszt pewną liczbę studentów ghańskich. (hb)

Jedziemy na „kółkach“

P przed dwoma laty rozpoczął się na wsi wielkopolskiej ruch społeczny, który w rezultacie przyniósł wzrost inicjatywy chłopskiej, zaufanie do ziemi, wiarę we własne siły. Myślę o kółkach rolniczych, o ich związkach, zrzeszeniach i zespołach branżowych.

Z dziennikarskiego punktu obserwacyjnego widzimy jednak, że od pewnego czasu nastąpiło w działalności kółek rolniczych jakby zatrzymanie się w miejscu, zniechęcenie, marazm, brak dalekowzrocznej inicjatywy. Rozmawiałem na ten temat z grupą działaczy Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. Nie podzielała oni mojego pesymizmu.

— No dobrze — powiedziałam — to dlaczego sieć kółek nie objęła się wszystkimi wsiami w naszym województwie?

— To prawda, że robota organizacyjna posuwa się nie w takim tempie, jakbyśmy sobie życzyli. Niemniej w ciągu roku przybyło nam 506 nowych kółek i 14 757 członków. Mamy więc obecnie 1985 kółek z 60 146 członkami. Ilość kółek nie może się pokrywać z liczbą wsi w województwie, gdyż jedno kółko obejmuje często dwie i trzy wioski.

— Liczba kółek obejmuje więcej niż połowę wsi, to prawda. Ale gospodarstwo mały prawie 240 tysięcy. Jaki procent ich właścicieli należy do organizacji?

— Niestety, z umasowaniem nie jest dobrze. Zrzeszamy za ledwie 29 procent wszystkich rolników. Przy tym nie można

ukrywać, że w powiecie kaliskim tylko 9,72 proc., tureckim 10,59 procent i w konińskim 11,52 procent, natomiast w gostyńskim, kościańskim, krotoszyńskim, leszczyńskim, międzychodzkiem organizacja obejmuje ponad 40 procent rolników.

Jako przyczynę tak niskiego stanu organizacyjnego we wschodnich powiatach podano mi rozdrobnienie gospodarstw. Wydaje się, że nie sam fakt rozdrobnienia tu decyduje. Drobni rolnicy stronili od organizacji zawodowej, gdyż nie zawsze kółka reprezentują ich interes, dając postuch finansowo silniejszym, albo wręcz niechętnie się przywiązują. A przecież właśnie kółka powinny zrzeszać wszystkich chłopów pracujących na roli, służyć im radą i pomocą w formie zespołów maszynowych czy innych zrzeszeń współdziałania, ułatwiać nabywanie środków produkcji — maszyn, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin itp.

— Powiedźcie mi na przykład, jak jest z postępem technicznym i co konkretnie robią kółka w tym zakresie?

— No cóż. Występujemy często z inicjatywą elektryfikowania wsi na koszt własny, aby nie czekać na planowe pozycyny w tej dziedzinie. Na skutek dyskusji i uchwał naszych organizacji poprawiło się znacznie zaopatrzenie w podstawowe maszyny i narzędzia rolnicze, chociaż ich jakość pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Brak natomiast nowoczesnych maszyn — silników elektrycznych i spalinowych, małych ciągników, hydroforów, automatycznych poideł. Siła nabywcza rolników nie jest jeszcze dostateczna. Tym więcej, że wskutek wieloletnich zaniedbań, wieś rzuca środki finansowe na konserwację i remonty kapitalne budynków gospodarczych. Stąd niewielu stać na kupno większych maszyn.

— Jest, przecież, wyjście. Ze wspólne ich nabywanie.

— Tak też się dzieje. Mamy przy kółkach 320 zespołów maszynowych, rozporządzających dużymi siewnikami, młocarniami, ciągnikami, koparkami, snopowiązałkami. Ma to dwie dobre strony. Ułatwienie zakupu i lepsze wykorzystanie tych maszyn. Wiadomo bowiem, że duża maszyna w małym gospodarstwie nie może być w pełni wykorzystana, w zespole natomiast tak. Poza tym pracuje na naszym terenie przeszło setka zespołów, wytwarzających materiały budowlane — cegły, pustaki, dachówki, elementy żużlo-betonowe, sączki melioracyjne itp. Nie potrzeba dodawać, jak to ogromnie ułatwia odbudowę starych i budowę nowych obiektów.

— Obserwujemy na wsi zjawisko słabego stosunkowo zagęszczenia gleby nawozami sztucznymi. Jaka jest przyczyna?

— Jest ich kilka. Podwyższona cena odgrywa też pewną rolę. Ale nie ulega wątpliwości, że wskutek braków w poprzednim okresie, rolnicy stosowali nawozy w niewłaściwych proporcjach. Stąd nie mając efektów produkcyjnych,

ograniczają teraz fosforowe i potasowe, wierząc tylko (nieścisłnie) w skuteczność działania azotowych. Aby to fałszywe mniemanie wykorzystać, nasza służba agronomiczna przygotowuje się do poważnej kampanii instruktażowej celem właściwego dawkowania nawozów mineralnych.

— Przyznać trzeba, że w produkcji zbóż, dzięki pracy kółek mamy w województwie jakieś takie wyniki, natomiast plony okopowych systematycznie spadają. Co robią kółka i ich związki w tej dziedzinie, jak zamierzają powstrzymać spadek? Przecież w najbliższych latach, zgodnie z wytycznymi XII Plenum, mamy znacznie podnieść zbiory w produkcji roślinnej.

— Zbiory okopowych istotnie nie zwiększają. Przyczyny są zasadniczo trzy: zawyżone

K. JAŻWIECKI
(Ciąg dalszy na str. 4)

Nasz felieton

Neony owszem, ale...

Minister Handlu Wewnętrznego, który zapoczątkował sześciotygodniowy okres reformacji w handlu, propaguje obecnie tzw. usługi typu handlowego, czyli sprzedaż na zamówienie, transport do domu zakupionego towaru, drobne naprawy itp., co w praktyce jest realizowane z pewnymi oporami i trochę na opak przez terenowych kapłanów Merkurego. Misja ministra Lesza jest jak najbardziej potrzebna dla handlu — rekonwalescencja, który przywykł do opędzania się od klienta.

Ja jednak nie o tym. Pragnę zauważyć na marginesie, że zanim upowszechni się telefonizacja formuła załatwiania codziennych sprawunków, trzeba mieć: po pierwsze — telefon, po drugie — umieć z niego korzystać. Inaczej mówiąc, nim upowszechnimy te formy usług, trzeba wprowadzić formy bardziej pospolite, podstawowe. Tematu do tych rozważań dostarcza mi właśnie reklama i reklamacja.

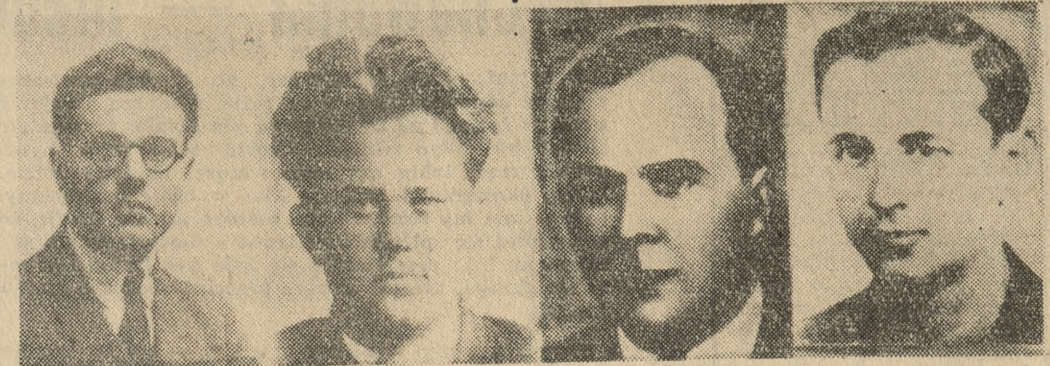
Nie wiem jak tam między sobą ustalili handlowcy i wytwórcy zasady reklamacji tych towarów. Prawdopodobnie nie wyjaśnili tej sprawy żadnym okólnikiem do końca, ponieważ handel nie chce ponosić odpowiedzialności i nadal czytamy na każdym kroku, że „po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się“.

Gdy kupuje się masło, chleb czy cukierki, od biedy można je przed kasą skontrolować organoleptycznie za pomocą nosa lub języka. Gorzej, gdy produkt zamknięty jest w skorupce, w słoiku czy puszcze. Wtedy od dobrego serca i humoru sklepowych czynników zależy, czy będzie wynik reklamacji. Mówią nam o tym cytelnicy, w razie powodzenia piszą do rubryki „Podoba nam się“.

A mnie się to nie podoba. Jakoś nie mogę przekonać się do telefonicznych zakupów, póki w sklepie nie mogę bez przygód wymienić ziego artykułu; nie mam zaufania do listów gwarancyjnych, odbiorników tele-radiowych, póki psują się one mimo gwarancji. (To nie, że za darmo naprawią — zapłaciłem, a nie mogę korzystać!).

Wzemy z innej beczki: reklama. Mamy coraz więcej neonów, uznano je za podstawowy środek propagandy handlowej. Mrugają do nas filuternie w godzinach wieczornego szczytu i są jak ten bukiet przy kożuszku sklepowego personelu. Zachęcały nas na przykład nazwą jakiejś wody kwiatowej: wchodźmy do środka. Chcemy kupić wodę jak marzenie. Muskamy więc okiem flakony o dziwnych nazwach. Dobrze jeszcze, jeśli to nazwa kwiatu. Nie wiemy jednak jak pachnie „Rococo“ czy inny perfumeryjny barok. Wybieramy pachnidło o najbardziej niezwykłym tytule, a potem — „reklamacji nie uwzględnia się“.

Więc mnie się to nie podoba. Wolę wybrać sprawunek z usług podanej kolekcji zapachów niż wachać zalakowane korki w sklepie pod najpiękniejszym z neonów za 100



Najbliższym pomocnikiem KPP był Komunistyczny Związek Młodzieży w Polsce. KZMP wychował tysiąc odważnych, bezgranicznie oddanych sprawie socjalizmu bojowników, którzy wraz z lewicowymi działaczami OM TUR i Wici organizowali rewolucyjną walce młodego pokolenia. Najlepsze kadry KZMP zasilały szeregi KPP.

Na zdjęciu: Czołowi działacze KZMP, późniejsi aktywiści KPP (od lewej): Alfred Lampe, Antoni Lipski, Mieczysław Kalinowski i Aleksander Kowalski.

Fot. — CAF

Przedsylwestrowe porachunki

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Panie, które w warszawskiej centrali dalekopisów nadają właśnie ten artykuł do Poznania — w przerwach między jednym, a drugim prasowym tekstem ćwierkają na sylwestrowe tematy.

Okres świąteczny za pasem. Co przezmieniali zjadali już załatwić swe sprawy z Orbisem, Galluksem i Delikatessami, dać zarobić krawcowym, poczęść księgarzom, wszelkiej państwowej i prywatnej inicjatywie, a także wykreć po cichu dodatkowy dzień wolny na rekonwalescencję po wigilijnej uczcie. Ale są i tacy, którzy na myśl o świątach beznadziejnie opuszczają ręce. Po raz pierwszy, a może i dzisiaj — jedyną dla nich nadzieją będzie sypanie za oknami, noworoczny śnieg, rodzący najmiłsze wspomnienia.

Są to sieroty, starszyszkowie bez rodzin, samotne kobiety, ludzie bez bliskich, bez przyjaciół, zdani na przygodną opiekę lub na swoje tylko siły.

Już od kilku tygodni niektóre nasze organizacje społeczne przygotowują akcję zimowej pomocy. Centralna Rada Związków Zawodowych weźmie w opiekę m. in. rencistów, Ligi Kobiet — dzieci. Aktywistki organizacji kobiecej pełnić będą dyżury na lodowiskach, na placach zabaw dziecięcych, w świetlicach i domach kultury; w niektórych województwach, jak np. we wrocławskim — społecznie wezmą w opiekę domy starców, a z domów dziecka przekazą sieroty na okres świąt do rodzin, które wyrażą chęć zaopiekowania się nimi. Członkinie Ligi Kobiet pójść też do domów poprawczych — i tam potrzebna jest większa doza serdeczności i macierzyńskiej, a nie tylko urzędowej opieki. Zarząd Główny Ligi otrzyma od spółdzielni „Społem“ 200 paczek, które rozdzielone będą na poszczególne województwa. Każde większe miasto, każdy niemal powiat i województwo zrobi coś siłami związkowców, czy organizacji społecznych, aby ludziom samotnym, dzieciom i starszym umożliwić w miarę spokojne i pogodnie przeżycie świąt.

Nie trzeba jednak zapominać, że wszelka akcja czy to związków zawodowych, czy

Ligi Kobiet, jakkolwiek przyniesie zapewne wiele konkretnych efektów — nie będzie w stanie objąć wszystkich, którym zwiastuje teraz w zimie, w okresie świąt i Nowego Roku należy się pomóc — zarówno rzeczowa, jak i niematerialna. Zapewnić ją może jedynie dobrze pojęty obowiązek społeczny, do którego poczuwać się winien chyba każdy, komu warunki pozwalają na względnie spokojne i dostaatne spędzenie tradycyjnych świąt.

Pamiętam, jak zaraz po wojnie w instytucji, w której pracowałem — sam dyrektor naczelny pytał w połowie grudnia każdego pracownika, czy ma gdzie i z kim spędzić świąta; dla niektórych organizował, przy pomocy instytucji i współpracowników — dołączając pomoc, niektórych zapraszał do siebie. Dziś przykład ten wydaje się trochę nietypowy — zmieniły się zresztą i warunki, w których żyjemy, a powszechność stabilizacji życiowej jest faktem; nie zaskakują jednak na przykład ten wskazać i dziś.

Bo nigdy nie wiemy, jakimi drogami samotność chadza wśród ludzi...

Karol RZEMIENIECKI

Z wydawnictw poznańskich

Kto był pierwszy?

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk opublikowało źródłową pracę prof. dr. Józefa Kostrzewskiego pt. „Kultura łużycka na Pomorzu“. Jest to jeszcze jedno dzieło w szeregu licznych prac zasłużonego archeologa poznańskiego. Praca obejmuje cały obszar Pomorza w obrębie dzisiejszych granic Polski wraz z Ziemią Chełmińską, a więc województwa: szczecińskie, koszalińskie, gdańskie oraz część województw bydgoskiego i olsztyńskiego. Wykopaliska dokonane na tych ziemiach zbadał prof. Kostrzewski, aby przekonać się, jak sztucznie pomniejszali niektórzy szowinistyczni badacze niemieccy znaczenie kultury łużyckiej, która dowodziła niezbicie prastawności tych ziem.

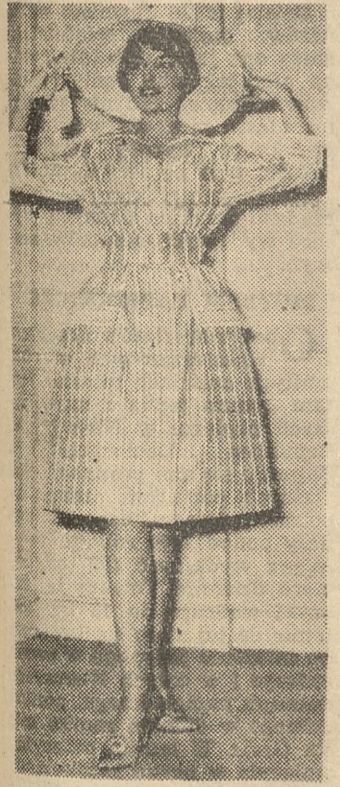
Dzieło pt. „Kultura łużycka na Pomorzu“ — składa się z dwóch części. W pierwszej mamy opracowanie zagadnienia kultury łużyckiej na Pomorzu, druga zaś daje zestawienie odnalezionego materiału, na którym praca naszego archeologa została oparta. Przeprowadzone badania wykazały, że Pomorze było w zasięgu nie kultury germańskiej, lecz łużyckiej wbrew twierdzeniu archeologów niemieckich — La Baume i Kerstena, którzy dowodzili, że Germanie już w środkowej epoce brązu przekroczyli Odrę i doszli do zachodniego Pomorza aż po rzekę Parsętę.

Nawet dość obiektywny naukowiec Eggers mówi, że osadnictwo germańskie istniało w III okresie epoki brązowej. Tym nacjonalistycznym tendencjom prof. dr. Kostrzewski przeciwstawia bogaty materiał dowodowy, pochodzący z wykopalisk na Pomorzu głównie stanowisk grobowych i osad. Chodzi tu przede wszystkim o ceramikę, jako najściślej związaną z rodzimym łużyckim. Upadek kultury łużyckiej, sięgający 1400 lat p.n.e. spowodowany najazdem Germanów z Zachodu, przypada na wczesny okres lateński, to jest około 500-ego roku p.n.e. Omawiana praca stanowi cenny orgz w walce z rewizjonistyczną pseudonaukową literaturą w NRF.

Prof. dr. J. Kostrzewski, który ustąpił ze względu na wiek z kierownictwa Katedry Archeologii UAM, nie przestaje nadal pracować naukowo. Najnowszą jego pracą jest „Zagadnienie ciągłości zaludnienia w pradziejach Polski“. Wkrótce ukazać się również III wydanie kapitalnego dzieła poznańskiego uczonego pt. „Kultura prapolska“.

H. B.

Moda na... lato 1959



Paryskie domy mody przygotowują już modele na wiosnę i lato 1959. Na zdjęciu: Suknia — szmizjerka.

Fot. CAF

Łatwiej kraść niż symulować

O sprawie Norberta Widoka, b. kierownika Punktu Skupu Owoców i Warzyw w Śremie oraz 19 współoskarżonych pisaliśmy kilkakrotnie w I połowie br. Trzeba tylko przypomnieć, że afera, w której maczali palce owa dwudziestka, polegała na skupowaniu podrzędniejszych gatunków płodów rolnych, fikcyjnym ich rozchodowaniu i zakupie po cenach wyższych jako lepsze gatunki. Powstałe w ten sposób nadużycia sięgały miliona złotych. Kiedy wyznaczono termin rozprawy głównej oskarżony — Widok, zaczął zachowywać się anormalnie. W związku z tym skierowano go na obserwację do Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Dziekanowie. Lekarze psychiatrzy wydali kilka orzeczeń. Wszystkie zgodne są co do tego, że Widok symuluje chorobę psychiczną. Ostatnie orzeczenie — z 3 bm. — stwierdza jeszcze, że dalszy pobyt oskarżonego w szpitalu (leczył się na nerwice sytuacyjną) jest niewskazany, gdyż może spowodować chorobowe utrwalenie się symulacji!

W najbliższych tygodniach proces przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu nie dojdzie jednak do skutku. Widok został bowiem przez kazany do dyspozycji sądu szczebińskiego, przed którym staje także w charakterze oskarżonego. (ak)

10-lecie Instytutu Matematycznego

Z jubileuszem 40-lecia pracy naukowej prof. dr. Kazimierza Kuratowskiego zbiega się jubileusz 10-lecia istnienia placówki naukowej stworzonej z inicjatywy i do dziś kierowanej przez tego uczonego: Instytutu Matematycznego PAN. (PAP)

Warto się uczyć...

Oto jeszcze jeden dowód, że nauka u nas popłaca. Zależy tylko jaka. W Koszalinie w kilku tamtejszych restauracjach i kawiarniach ustalono stałą opłatę za szatnię: 1 zł od jednego pałta. A teraz weźmy ołówek do ręki i policzmy trochę. W jednej z tych kawiarni — w „Victorii“ — bywa dziennie ok. 400 gości. Jeżeli tylko 350 oddaje swe pałta — szatniarz dostaje 350 zł, co miesięcznie wynosi 10 tys. 500 zł. Z tej sumy szatniarz płaci 500 zł dzierżawnego. Czyli na czysto zostaje mu 10 tys. złotych.

No więc proszę, czy nie mam racji? Warto się u nas uczyć... (so)

Na Kasprzym Wierchu



CAF-fot. Olszewski

Cieszy mnie każdy objaw serca wkładanego w swą pracę. Uważam, że ludzie wychodzący poza sztywne paragrafy swych zasadniczych obowiązków, zasługują na pochwałę. Toteż z przyjemnością piszę o milicjancie z numerem 2870, który w dniu 28 listopada przeprowadzał przez ulicę przy narożniku Głogowskiej i Wypiańskiego — dzieci idące do szkoły. Robił to z ojcowskim uśmiechem, pouczając jednocześnie o zasadach prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

M. KONIECZYŃSKA

PIĘKNEJE MIASTO

Szedłem sobie spacerem ul. Kraszewskiego — koło Komuny Paryskiej, kiedy uwagę moją zwrócił wielki harmider, wywołany światłem setek urobli wietujących na drzewach tuż przy fabryce. Zmierzał już zapadał, a wróble gadały sobie w najlepsze. I one to przyczyniły się do tego, że spojrzałem w okna fabryki. Byłem zdumiony. Szerokie okna widziały dokładnie długie hale, oświetlone rześciami jarzeniówkami. Wyglądało to tak ładnie i nowocześnie, że nie poznałem, znajomej przecież od lat, sylwetki starej fabryki. I przyszło mi na myśl, że dużo się w ostatnich latach zmieniło w naszym Poznaniu i nie tylko w Poznaniu, a my tego często nawet nie potrafimy zauważyć. Wtedy, gdy suse nie krytykujemy wiele niedociągnięć naszego życia, warto, abyśmy też pamiętali o tym, co już zostało zrobione. To pokrzepia i napawa otuchą, że zrobimy jeszcze więcej i lepiej.

W. WOJCIECHOWSKI

Dzisiejszy „Głos Cyteli-ków” w zgodnym duecie, notuje to, co nas cieszy. Dobrze, że mimo kłopotów i zmartwień, od których nikt nie jest wolny, umiemy wyławiać z życia, drobne perle radości. Są one potrzebne jak słońce w słotnej jesieni, a umiejętność ich dostrzegania jest wielkim darem. Pomaga żyć.

Z wychowania — niedostatecznie!

Tacy już, niestety, jesteśmy, że chętnie zrzucamy z siebie odpowiedzialność za różne niedobre przejawy naszego życia. I co by się złego nie działo, przeważnie „ktoś” jest temu winien. Często winowajcą bywa ustrój, rząd, takie czy inne władze, rzadziej ludzie, fakty, okoliczności. Czasem ktoś w ogóle bezimienny, byle — nie my sami. Chyba dlatego tak się dzieje, że spokojniej się śpi i łatwiej trawi z nieobciążonym sumieniem, i że przyjemniej się żyje bez balastu odpowiedzialności, którym zawsze przecież obarczyć można innych.

Może powyższy wstęp chociaż w części przyczyni się do ustalenia źródeł pewnego, od wielu już lat występującego zjawiska, którym jest zrzucanie przez rodziców na szkołę głównej odpowiedzialności za wychowanie dzieci i młodzieży.

Nieraz na ulicy, w tramwaju czy w kinie słyszy się taki zwrot: „Ładnie was szkoła wychowuje!” Także nauczyciele nierzadko spotykają się z takimi np. uwagami ojców czy matek swoich uczniów: „Jak wy te dzieci wychowujecie, że mój syn wraca codziennie ze szkoły do domu brudny, posiniaczony i w poszarpanym ubraniu?”; „Proszę coś zrobić, aby moja córka nie lażegowała po lekcjach z koleżankami, a bepośrednio wracała do domu”; „Jak się teraz uczy dzieci, skoro mój chłopak, taki zdolny, miał 3 oceny niedostateczne na wywiadówce...” I tak w kółku. Wszystkiemu winna szkoła i tylko szkoła.

A czy przypadkiem głównymi winowajcami zła nie są właśnie rodzice, opiekunowie, dom, w którym dziecko spędza większą część swojego życia? Wiele matek nie chce uznać takiego rozumowania. Tłumaczą się zmęczeniem i brakiem czasu, tym, że nie są w stanie dopilnować większej ilości dzieci. (Ze z drugiej strony występują bardzo licznie przeciwnicy racjonalnej regulacji urodzin, która ma im przecieżyć życie ułatwić — to już jest inna sprawa, stanowiąca jednak niezbity dowód owej wrodzonej ponoć kobietom niekonsekwencji!...)

Matki uważają widocznie, że czas, w których kobiety tak licznie poszły do fabryk, biur

czy urzędów — automatycznie zwalniają je z odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Czy można jednak zgodzić się z takim punktem widzenia? Chyba nie. Z tej prostej chociażby przyczyny, że jego smutne rezultaty dają się potem we znaki samym rodzicom, szkole i społeczeństwu, że słychać nagminnie nieomal narzekania: „Te dzisiejsze dzieci”, „ta dzisiejsza młodzież”. Powie ktoś, że tego rodzaju narzekania to nic nowego pod słońcem, bo każde starsze pokolenie w ten właśnie sposób ocenia swoje dzieci i młodzież, bo rzadko się zdarza, aby ojcowie przyznawali się wobec dzieci do własnych szubackich grzechów i obrywanych dwój. Ojcowie i matki to z zasady expremusi i prymusi, dla których piątki i pochwały były chlebem powszednim...

Ale chociaż słusznie należy powątpiewać w tę nieskazitelną starszego pokolenia i dyskutować z poglądem, jakoby obecne dzieci i młodzież wywodziły się „spod ciemnej gwiazdy” — trzeba się zgodzić z faktem, że jakaś część tego osądu zgodna jest z prawdą. Bezspornie, że nasze dzieci, nawet te dopiero rozpoczynające naukę, przychodzą do szkoły gorzej wychowane, niekarne a nieraz wręcz rozwydzone. Dowodzą? Opinie wielu pedagogów i nauczycieli, szeregu wychowawców. Są i dowody rzeczowe: ilość wybijanych szyb, niszczonych pomocy naukowych, łamanych ławek i krzeseł, które na koncie łobuzerskich wybryków mają liczni uczniowie, a wiele szkół — na koncie strat. Fakt, że w 23 Szkole Podstawowej wykonała się konieczność specjalnego przymocowania do ławek kałamarzy, gdyż w ubiegłym roku większość ich zginęła — wyniesiona lub potłuczona — ma przecież żenującą wymowę.

Nie zamierzam bynajmniej dowodzić, że szkoła robi już wszystko, czego można by się po niej spodziewać, dla jak najlepszego i najwzrostniejszego wychowywania dzieci i młodzieży. Nie robi tego, gdyż nie jest jeszcze w stanie. Niedostateczna ilość budynków szkolnych, brak izb lekcyjnych, nadmierna ilość uczniów w klasach. (Jakże żywej treści nabiera w zestawieniu z tymi trudnościami piękne hasło „1000 szkół na Tysiąclecie!”), brak kadr nauczycielskich i słabość ich części sprawiła, że szkoła nie może wypełniać idealnie i bez reszty roli wychowawcy młodego pokolenia. Tym bardziej i przede wszystkim zadanie to należy do rodziców, którzy z natury rzeczy ponoszą główną odpowiedzialność za zdrowie, rozwój i wychowanie swego potomstwa. Nieraz ciężko to przychodzi, kosztem wielu wyrzeczeń, własnych/ przyjemności i wolnego czasu. Na to nie ma jednak rady. Niczego w życiu nie zdobywa się łatwo, lecz najtrudniej jest chyba kształtować serca i umysły malutkich ludzi, naszych dzieci, które — chcemy tego czy nie chcemy — rosną obok nas „na obraz i podobieństwo nasze”. A jakież to będzie obraz rodziców uczniów, zachowujących się w szkole jak wandale i ordynarnym sposobem bycia demoralizujących współkolegów? Jakiego stosunku do cudzej własności nauczyli rodzice uczniów wynoszących ze szkoły kałamarze, pomoce naukowe i przedmioty należące do innych dzieci? Bo przecież takiego postępowania nie uczy żadna szkoła w Polsce i chyba na całym świecie. Można je sobie tylko przyswoić w domu (przy braku kontroli ze strony rodziców także i na ulicy) i prze-

nosić następnie na teren szkoły. A zło zawsze łatwiej jest zaszczyć aniżeli wykorzystać. Nic więc dziwnego, że już w roku 1805 wielki polski naukowiec-pedagog, Jędrzej Śnia-decki, pisał:

„Jeżeli rodzice są źli, jeżeli dzieci patrzą w domu na rzeczy nieprzystojne, jeżeli słyszą mowy gorszące lub pieśni beczne, żaden zajmujący się ich wychowaniem filozof, dobrym ich zrobić nie potrafi.” I dalej: „...w domowej i z domowej edukacji początek złego, ta zaraza psuje nawet edukację publiczną.”

✱

Miłość rodzicielska nazbyt pobłażliwa — to miłość niedobra, bo ślepa i bezmyślna. Miłość rodzicielska polegająca tylko na tym, aby dziecku zapewnić jedzenie i ubranie, a o resztę, aczkolwiek najistotniejszą — niech się troszczy szkoła, świat czy dobry ludźcie, to także kiepska miłość pociągająca za sobą opłakane nieraz skutki. Prawdziwa, zdrowa miłość rodzicielska, chociaż czuła i tkliwa, musi być mądra i krytyczna. Musi wywodzić się z wielkiego poczucia obowiązku, odpowiedzialności i zdolności do poświęceń.

Halina SAWICKA

Opony z przędzy gorzowskiej

Jeden z największych zakładów wielkiej chemii, Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych, dostarczają rocznie naszemu przemysłowi tkanin technicznych około 1500 ton przędzy steelonowej w kilkunastu asortymentach. Największe znaczenie dla naszego przemysłu ma steelonowa przędza kordowa, podstawowy surowiec do produkcji wysokiej klasy opon, pasów transmisyjnych, transporterów, taśmowych dla przemysłu węglowego itp.

Steelonowa przędza kordowa, 15-krotnie grubsza od przędzy pończoszniczej, produkowana jest z krajowego polimeru.

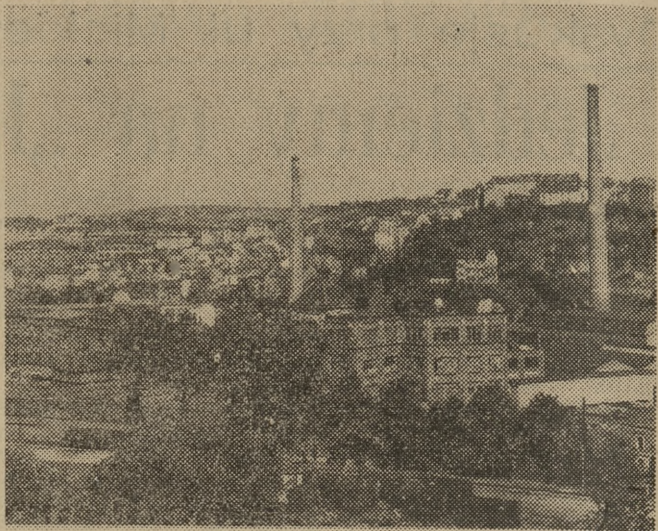
Nowości techniczne

W laboratorium fabryki silników lotniczych Lewisa stwierdzono, iż pewne gazy, należące do grupy freonów, używanych w oziebiarkach, można zastosować z dobrym skutkiem do smarowania rozmaitych stopów metalu w temperaturze do 650° C. Smary gazowe wytwarzają związki chemiczne z smarowanymi metalami dając błonkę, która zmniejsza tarcie.

W francuskiej firmie samochodowej Berliet, skonstruowano nowy silnik spalinowy, który może pracować na dowolnym paliwie, zarówno mineralnym, jak i organicznym, poczynając od surowej ropy a kończąc na tłuszczu rybnym. Nowy silnik będzie zastosowany w samochodach przy poszukiwaniu ropy w Afryce, gdzie będzie zasilany olejem archaizowym pośledniego gatunku lub olejem bawelnianym. Warto podkreślić, że nowy silnik zużywa o 20 proc. mniej paliwa rozwijając większą moc.

Mistrz świata w slalomie na nartach wodnych Buster Mac Calla przygotowuje się do tegorocznych mistrzostw na Florydzie.

Fot. CAF



Panorama miasta w dolinie Elstery.

Z NRD

Miasto tkaczy w pięknej dolinie Elstery

Greiz można zaliczyć do najpiękniejszych miast Turynii. Jest to miasto parków i zamków, położone nad brzegami białej Elstery, którą otaczają gęsto zalesione pasma górskie. Niedługo było stolicą jednego z najmniejszych księstw niemieckich: księżstwa Reuss rezydowali tutaj na dwóch zamkach, z których jeden, zbudowany na wierzchołku wyniosłego wzgórza, jest widoczny z daleka; jego oddzielenie stojąca masywna wieża sześcioboczna, pokryta barokową kopułą jest uważana za symbol miasta.

Historia zamków i panujących na nich książąt rozproszyła się w licznych nowych liniach dynastycznych, miasto natomiast rozwinięło się gospodarczo w oparciu o rozwijające się coraz bardziej kapitalistyczne zakłady tkackie. Mimo swego charakteru przemysłowego Greiz jest również celem licznych wycieczek. Okolice lasy wdzierają się bowiem aż w sam środek miasta, leżącego na skrzyżowaniu pięciu dolin i wznoszącego się na wysokość 250 do 420 m nad poziomem morza.

Dzisiaj wille dawnych milionerów zmieniły właścicieli; służą one jako klub inteligencji albo też jako domy rencistów. Czołowe zakłady tekstylne miasta są upaństwowione i produkują wyroby wysokiej jakości, przy pomocy najnowszych elektrycznych urządzeń tkackich i innych wysocze wydajnych zespołów maszyn.

MUZEUM PAPIERNICZE

TRADYCJE DWU WIEKÓW

Świadectwem dobrej jakości wyrobów tego starego miasta tkaczy może być ogólne znane od wielu pokoleń zdanie: „Co utkano i ufarbowano w Greiz, to trwa i przechodzi na wuka”. Rozwój rzemiosła tkackiego w Greiz rozpoczął się w wieku XVII. O istnieniu cechów tkaczy, sukieników, krojących i farbierzy świadczą dokumenty z r. 1670. W r. 1750 istniało w Greiz dziesięć warsztatów sukieniczych, które prowadziły szeroko rozwinięty handel na jarmarkach i targach od Lipska aż po Wiedeń i od półn. Włoch przez Polskę aż do Rosji. U progu XIX wieku rozwinęły się tam jeszcze przedziałnie bawełny i warsztaty wytwarzające desenie w kretonach. Nie mniejszą rolę odgrywał przemysł farbiarski. Rozkwit tych rzemiosł hamowały niestety częste pożary miasta oraz wylewy rzek Elstery i Gräslitz. Niemniej miasto uciepłało od wszystkich prawie wojen toczonych na terenach niemieckich, pozostając przy Wallensteinie, a skończywszy na Napoleonie.

Z rozwojem industrializacji wzrosła również rola przemysłu upravianego w Greiz, a dzięki wysokiej jakości wyrobów tego miasta awansowało ono do pozycji ośrodka tekstylnego całych środkowych Niemiec. Wyroby tego miasta, głównie gabardyny, damskie suknie, materiały płaszczowe i tkaniny uszyte, zaczęto eksportować na cały świat. Tak na przykład w r. 1891 wywieziono tyl-

o bok warsztatów tkackich, rozmieszczonych w rozmaitych częściach miasta, jest tam czynna jedna z największych papierni w Niemiec Republice Demokratycznej. Zajmuje się ona produkcją specjalnych papierów, także na potrzeby fotograficzne. Załoga liczy ponad 1000 robotników i osiąga wydajność 500 ton papieru dziennie. Towary tej fabryki wędrują do 40 krajów. Istnienie jej stało się bodźcem do założenia jedynej w swym rodzaju i w całych Niemczech muzeum papierniczym, umieszczonego w dolnym zamku miasta Greiz. W letnim pałacyku, stojącym w parku zamkowym, można też zwiedzić, jeden z największych w Europie, zbiór mediatek.

Połączenie zakładów tkackich w duże kombinaty pociągnęło za sobą utworzenie pewnego rodzaju przemysłu opatrzeniowego. Powstało więc kilka fabryk maszyn tkackich, a nawet zakłady chemiczne powstały w przemysłowej dzielnicy Dölau.

SZKOŁA IM. MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

Wielostronność miasta, liczącego równo 40 tys. mieszkańców, jest wprost zaskakująca. Dwie szkoły zawodowe, a mianowicie inżynierska szkoła budownictwa i szkoła pielęgnarska im. Marii Skłodowskiej-Curie zdobyły sobie uznanie w całym okręgu Gera. W r. 1947 powstał w Greiz stały teatr z własnym zespołem aktorskim, a zakres jego działalności sięga daleko poza granice miasta. Teatr ten daje rocznie ponad 520 przedstawień obejmujących dramaty, operę i operetkę, a może się poszczycić ilością 30 tys. widzów. Podobnie jak inne średniej wielkości miasta w NRD, Greiz dąży do dalszej rozbudowy i posiada już konkretne plany zakrojonej na szeroką skalę przebudowy, w których na pierwszy plan wysuwa się budownictwo mieszkaniowe.

Tłum. z niemieckiego
M. CZAJKOWSKA

Jedziemy na „kółkach”

(Dokończenie ze str. 3)

plany obszarowe i wchodzenie z uprawą na nietypowe ziemie buraczane, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia plonów, brak rąk do pracy na wsi i stąd w wielu wypadkach zachwaszczenie plantacji buraczanych, występowanie plaszczynca-burakowca i samobronne opóźnianie siewów, co również wpływa na obniżanie plonów. Kółka rolnicze wraz ze Związkiem Plantatorów poczyniły starania o zmniejszenie obszaru upraw buraków, wychodząc z założenia, że lepiej mniejszy obszar a wyższe plony. Z plaszczyncem walczą my wszystkimi dostępnymi nam środkami i w tym roku walka ta dała już pewne rezultaty. Brakowi rąk do pracy nie jesteśmy w stanie zapobiec, bo rozbudowujący się przemysł wchłania coraz więcej ludzi. Zaradzić tu można przez jak najszersze zmechanizowanie pielęgnacji upraw, co znowu zależy od przemysłu — czy dostarczy on szybko odpowiednich narzędzi.

— Nie jakoś nie wspominać o ziemniakach, a tu daje się sytuacja jest wręcz katastrofalna?

— Aż tak źle znowu nie jest. Chociaż plony ziemniaków są istotnie niepokojące, na skutek silnego zawirusowania sadzeniaków. Prace nasze łącznie z gospodarzami idą w następujących kierunkach: sprowadzanie sadzeniaków wolnych od chorób wirusowych, przeprowadzanie selekcji negatywnej na plantacjach przez usuwanie chorych krzaków, obfitsze nawożenie mineralne szersze stosowanie nawozów zielonych.

— To są zamierzenia, no a tak konkretnie, na dziś?

— Konkretnie kółka rolnicze przy pomocy Wojewódzkiego Związku sprowadziły z województwa koszalińskiego

w zeszłym roku 10 tysięcy ton zdrowych sadzeniaków. Różnica w plonach była bardzo wysoka, dochodząca w poszczególnych wypadkach do 200 i więcej kwintali z hektara. Na korzyść sadzeniaków koszalińskich oczywiście. Toteż w tym roku sprowadziliśmy już 9, wiosną sprowadzimy jeszcze 6 tys. ton. W ten sposób chcemy wyeliminować nasze chore ziemniaki całkowicie i spodziewamy się osiągnąć podwyżkę plonów.

— Teraz chodzi mi o kadry związkowe, o fachowców, którzy według mnie powinni być w pełnym tych słów znaczeniu działaczami społecznymi, a nie stety... Widzę ich słabość, szczerze gólinie w terenie, widzę za dużo papierkowej roboty. Co wy na to?

— To chyba za daleko posunięte uogólnienie. Mamy bowiem fachowców w naszym aparacie etatowym, którzy całkowicie odpowiadają pojęciu działacza społecznego. Ale prawda jest, że mamy wielu chorujących na przerosł „migdałków prestiżowych”, traktujących swą pracę jako dobrze płatne posadki i kropka. Nie robią nic w zakresie pomocy agro- i zootechnicznej, jak na przykład mgr inż. Jan Kuczyński, agronom rejonu Brudzew w powiecie tureckim, instruktorka KGW w tymże powiecie, p. Miklas, instruktorki w powiecie wolsztynskim. Podobna ocena dotyczy również niektórych inspektorów Wojewódzkiego Związku.

W końcu doszliśmy do wspólnego i zgodnego wniosku, że istniejące w kółkach i ich związkach pewne zniechęcenie nie ma absolutnie uzasadnienia w praktyce naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

Notował i do druku podał:

K. JAŻWIECKI



Pracownicy poszukiwani

Starszego inspektora zatrudnienia i płac, do pracy na miejscu z wyjazdami w teren na kontrole, zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych**, Poznań, ul. Wilezak, tel. 521-91. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie oraz długoletnia praktyka na takim względnie podobnym stanowisku. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem do Działu Zatrudnienia. K7663

Oborowego (najchętniej z obsługą własną) zatrudni natychmiast gospodarstwo **PGR Grabik**, pow. Żary (2 km od Żar). Wynagrodzenie według UZP. Mieszkanie zapewnione, szkoła, spółdzielnia na miejscu, stacja kolejowa i poczta Żary. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem. K7714

Poszukiwani **szwajcar** wraz z własnymi pracownikami do obory hodowlanej 120 sztuk (75 krów dojnych), w woj. poznańskim. Reflektuje się wyłącznie na wysoko kwalifikowane siły. Posada wolna zaraz. Mieszkanie, elektryczne oświetlenie. Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem i odpisem świadectw kierować należy do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7718.

17 malarzy, 2 traserów, 4 cieśli oraz robotników do piaskowania i transportu zatrudni zaraz w **Wytwórni Zbiorników w Junikowie, Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”**. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia „Mostostal”, Poznań, Kochanowskiego nr 7, pokój 14. K7727

Wysoko kwalifikowanych **ślusarzy** do remontu maszyn parowych oraz robotników do prac magazynowych przyjmuje zaraz **Poznańska Baza Remontowa, Poznań, ul. Al. Lampe 27/29**. Warunki według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7729

Samodzielnego księgowego do rozliczania kosztów zaangażuje **PRMHW w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9**. Wymagane pełne kwalifikacje oraz praktyka. K7731

Kasjera-likwidatora zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego, Poznań, ul. Bałtycka 10**. Wymagane odpowiednie wykształcenie oraz praktyka. K7733

Sprostowanie

W ogłoszonym w dniu 9 grudnia 1958 w „Głosie Wielkopolskim” komunikacie Wydziału Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. l. o znaniu mylnie wydrukowano, że z powodu przebudowy nawierzchni jezdni zamknięta się z dniem ogłoszenia ulicę Słupską zamiast Słupską.

Właściciela treści komunikatu brzmiał: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ulicy Słupskiej zamknięta się z dniem ogłoszenia ulicę Słupską dla ruchu kołowego na odcinku od ulicy Białoborskiej do torów kolejowych. Objazd skierowuje się drogą państwową nr 17, ul. Koszalińska. K7665

Praca	Sprzedaż
Pomoc domowa, chętnie z prowincji wzgl. reparatniana potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1537g.	Sypialnię — szafy 4-drzwo we 8.300 zł sprzedam. Stolarnia, Poznań, Rynek Srodecki 6. 33399g
Samodzielną, ucziwa pomoc domową z referencjami do pracującego małżenstwa (lekarz, 2 dzieci 4, 5 lat) potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Woźna 9 (sklep papieru). 2058g	Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 941g
Wysoko kwalifikowany mistrz z dziedziny hartownictwa i obróbki cieplnej metali z długoletnią praktyką. poszukuje odpowiedniej pracy w tym fachu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2152g.	Skóry srebrnych lisów wygarbowane, sprzedam. Poznań, Poznańska 21 m. 9. 1631g
Pomoc w lekcjach i fortepianu dla dziewczynki szkoły podstawowej muzycznej potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2162g.	Kotłownice z lisów platynowych, niebieskich z własnej hodowli korzystnie sprzedam. Poznań — Podolany, Czorszyńska 18 (przy stacji kolejowej). 1919g
Uczniwa rencistka-handlowiec przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2168g.	Wózki dziecięce, głębokie ceratowe, lakierowane spacerówki, giete oraz dla lalek, zabawki, sanki, poleca Lesiński. Poznań, Żydowska 33. 1945g
Kupno	Podarki gwiazdkowe, ozdobne komplety, likierowe szklanki, kieliszki, fiurki, piły tortowe, poleca Lesiński. Poznań, Żydowska 33. 1946g
Anyż, gorczyce, majerank, rumanek kupię. Wytwórnia Salutan, Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 38392p	Futro damskie brązowe i czarne nowe okazynie sprzedam. Poznań, telefon 632-27. 2321g
Pompe wodną z silnikiem elektrycznym 5 Atm. wyd. 200 l/m — kupię. Auto-obsługa. Poznań, ulica Dąbrowskiego 147, telefon 342-45. 2184g	Motocykl WFM jak nowy sprzedam. Poznań, Wielkie Garbary 11 (warsztat). 2242g
	Sprzedam wózek koszykowy „Warszawa”. Poznań, Kolejowa 43 m. 7. 2046g

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 80 roku życia, nasz kochany brat i wuj, św.
ks. kan. Czesław Sroka
proboszcz w Modrzu.
Wyprowadzenie zwłok do kościoła dnia 11 grudnia 1958 r., o godz. 16.
Pogrzeb nazajutrz o godzinie 10.
W smutku pogrążona
RODZINA
Powózki na stacji kol. Strykowo, o godz. 9.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł w Modrzu po długich i ciężkich cierpieniach, sp.
ks. Czesław Sroka
proboszcz parafii Modrza, kanonik h. c. Świętej Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu
w 80 roku życia i 55 roku kapłaństwa.
Msza św. z wigiliami i pogrzeb odbędą się w Modrzu w piątek, dnia 12 bm., o godz. 10.
Czołgodnych Konfratrów uprasza się o memento.
W imieniu Księży Dekanatu Ścieżewskiego
KS. STANISŁAW WĘŻYK, DZIEKAN
Powózki oczekiwać będą w Strykowie w piątek, o godzinie 9.

Wielkopolska Wytwórnia Produktów Zielarskich w Poznaniu, ul. Towarowa 51

jedyny państwowy długoletni producent esencji aromatycznych wysoko koncentrowanych i wyłączny dostawca dla przemysłu cukierniczego i koncentratów spożywczych, może odstąpić niewielkie nadwyżki produkcji ponadplanowej dla przemysłu terenowego i spóldzielczego o smakach:

agrestowym, ananasowym, anyżowym, arakowym, bananowym, brzoskwiniowym, cytrynowym, eukaliptusowym, gruszkowym, jabłkowym, kawowym, malinowym, mandarynkowym, maraskinowym, migdałowym, miodowym, morelowym, marzankowym, orzechowym, pistacjowym, pomarańczowym, porzeczkowym, poziomkowym, rumowym, śliwkowym, śmietankowym, truskawkowym, waniliowym, wiśniowym, żurawinowym

do aromatyzowania cukierków, pomad cukierniczych, czekolady, pieczywa cukierniczego, budyni, kisieli, wód gazowych i innych artykułów spożywczych.

Moc aromatyzacji w elaboracji na zimno na 50%-roztworze cukru w granicach od 100 do 120 g w przeliczeniu na 100 kg cukru.

Oferowane do sprzedaży esencje spożywcze wysoko koncentrowane odpowiadają wymaganiom Resortowej Normy Min. Przem. Spoż. i Skupu z r. 1958, L-242 g.

Cena za 1 kg w zależności od asortymentu od zł 263,— do zł 580,—.

Zapotrzebowania przyjmuje Dział Zbytu do dnia 28 grudnia 1958 r.

K7784

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE zatrudnią natychmiast ABSOLWENTÓW ŚREDNICH I WYŻSZYCH SZKÓŁ EKONOMICZNYCH.

Wymienieni po odbyciu szkolenia praktycznego i teoretycznego w okresie 1 roku rozpoczyna samodzielne wykonywanie obowiązków na jednym ze stanowisk w służbie przewozów (w pionie przewozowo-ekspedycyjnym). W okresie szkolenia wynagrodzenie od 1.000—1.200 zł r. miesięcznie w zależności od posiadanego wykształcenia. Poza wynagrodzeniem kandydaci otrzymują świadczenia przysługujące pracownikom PKP na zasadach ogólnych.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18—35 lat oraz możliwy dojazd do pracy do stacji położonych w obrębie węzła poznańskiego i stacji położonych przy linii Kutno-Rzepin i Poznań-Krzyż. Bliszych informacji w sprawie warunków przyjęcia oraz wynagrodzenia udziela Oddział Przewozów w Poznaniu, ul. Chudoby 10, pokój nr 105. K7686

ZAKŁADY METALOWE im. Gen. K. Świerczewskiego WROCŁAW - PILCZYCE ulica Kostrzyńska 25 tel.: 62-64 (wewn. 79) oferują NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ TOKARKI STOŁOWEJ TSA-16

Cena wraz z wyposażeniem specjalnym — 20.455 zł.

Ponadto Zakłady przyjmują zamówienia na I kwartał 1959 r. do obróbki mechanicznej (tokarki, frezarki itp.) z powierzono-go materiału. K7716

Piec c. o. żebkowany nowy „Camino” dla domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ulica Winogrodzka 130 m. 1. 2045g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 941g

Sprzedam autko-koszykowe na łożyskach kulkowych. Poznań, Wawrzynskiego 35 m. 1. 2047g

Motocykl WFM w bardzo dobrym stanie zamienię na telewizor wzgl. sprzedam. Poznań, tel. 82-11, wewn. 524. 2050g

Wózek koszykowy „Warszawa” stan dobry oraz fortepian do ćwiczeń tanio sprzedam. Poznań, Piękna 10 m. 2. 2057g

Piec c. o. 2 m² wodny do wili lub domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ul. Katowicka 177. 2060g

Rower z silnikiem typu MAW sprzedam — 3.800 zł. Stan pierwszorzędny. Poznań, Słowackiego 18 m. 12. 2061g

Sprzedam klatki do lisów. Poznań, Czerwonej Armii 21 m. 4. 2062g

Maszynę sandałowkę sprzedam. Poznań-Debiec, Goleszowska 38 m. 1. 2063g

Sprzedam blam męski, elki, wydrę, „Wargina”. Poznań, Długa 11 m. 6, godz. 15—17. 2065g

Motocykl — nowy „Jura” 350 ccm okazynie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 79 m. 24. 2081g

Dnia 10 grudnia zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 76, sp.

z Chmielewskich
ANASTAZJA GRUSZCZYŃSKA
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 13 bm., o godz. 9 w kościele parafialnym w Swarzędzu po czym nastąpi złożenie zwłok.

W nieutulonym smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA
Swarzędz. 2787g

Dnia 8 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, wierna czcicielka Marii w dniu Jej wielkiego Święta, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, ciocia, kuzynka, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 59, sp.

Jadwiga Szymańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 2738g

Dnia 9 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Zofia Knapowska
em. podreferendarz Urzędu Woj.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej parafii jeżyckiej.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają
SIÓSTRA, BRAT Z ŻONĄ I RODZINA
Poznań, Gniezno, Żary. 2769g

Dnia 9 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 80 roku życia, nasz kochany brat i wuj, św.

ks. kan. Czesław Sroka
proboszcz w Modrzu.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła dnia 11 grudnia 1958 r., o godz. 16.

Pogrzeb nazajutrz o godzinie 10.

W smutku pogrążona
RODZINA
Powózki na stacji kol. Strykowo, o godz. 9.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł w Modrzu po długich i ciężkich cierpieniach, sp.

ks. Czesław Sroka
proboszcz parafii Modrza, kanonik h. c. Świętej Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu

w 80 roku życia i 55 roku kapłaństwa.

Msza św. z wigiliami i pogrzeb odbędą się w Modrzu w piątek, dnia 12 bm., o godz. 10.

Czołgodnych Konfratrów uprasza się o memento.

W imieniu Księży Dekanatu Ścieżewskiego
KS. STANISŁAW WĘŻYK, DZIEKAN
Powózki oczekiwać będą w Strykowie w piątek, o godzinie 9.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam spiesznie klatki domki lisów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2075g.

Sprzedam elektryczny parownik do ziemniaków. Poznań, Obornicka 181. 2085g

Sprzedam pianino marki „Ecke”. Poznań, Rynek Jeżycki 3/5 m. 9. 2090g

Zygmunt Jędrzej, Debiętko k. Stęszewa. 2094g

Spiesznie tanio sprzedam grzepl do czesania włosów oraz części przedziałnicze. Zyliński, Zbąszyń, Świerczewskiego 14. 2095g

Dachówkę barwioną, słupki parkanowe poleca wytwórnia, Poznań, ulica Głogowska 155 (wejście z ulicy Knapowskiego). 2100g

Samochód osobowy „Chevrolet Fleetmaster” okazynie nie sprzedam. Słupsk, ul. Buczka 7 m. 5, tel. 43-41. 2102g

Sprzedam tokarnię o płaskich łożach, długość toczenia 3 metry. Koźmin Wlkp., ulica Średzka 52. 2115g

Fortepian krótki kryzowy, czarny spiesznie sprzedam. Poznań, Zaczęta 4 m. 3. 2104g

Sprzedam tanio samochód 6-osobowy małowartościowy. Trzcianka, tel. 289. 2118g

Tchórze-fretki hodowlane ciemne sprzedam. Otorowo 161, pow. Szamotuły. 2128g

Lokale

2 panów (ewentualnie jeden) spiesznie poszukuje pokoju, sublokata, (dobrze zaplać). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1839g.

Poszukuje pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1866g.

Starsze małżeństwo bezdzietne poszukuje lub kupi pokój z kuchnią. Zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1867g.

Lokal warsztatowy na cichy przemysł oddam w dzierżawę. Poznań, Czarneckiego 2 m. 1. 1871g

Ucznia szkolnego przyjmie na wspólny pokój. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1874g.

Szukam pokoju dla starszej pani. Koszty remontu objęte. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1890g.

Nieruchomości

20 resztówek, 50 gospodarstw, blisko kolei lub miasta poszukuje, kupię. Dokładny opis z ceną przesłać: Pośrednictwo Stanisław Otręba, Jarocin, ul. Kilińskiego 2. 621g

Sprzedam domek 1-rodzinny, wolny, z ogrodem w Poznaniu wzgl. zamienię na podobne w Opalenicy. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38921p.

Sprzedam parcelę uzbudowaną i zadrzewioną w okolicy Botanicznej. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2671 wzgl. Poznań, tel. 40-95. 2671g

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

POZNAŃ, ulica Wyspiańskiego nr 2 czynna codziennie w godz. od 8—12

udziela porad w zakresie:

• zapobiegania ciąży

• leczenia niepłodności

• zaburzeń seksualnych

WYTNJ I ZACHOWAJ! K7493

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU, ulica Ratajczaka nr 5/7 ZAKUPIĄ

ŁUSZCZARKĘ

do ziarna kakaowego

w stanie dobrym o napędzie elektrycznym, wydajność 250—400 kg/8 godz.

Oferty składać w dziale technicznym wyżej wzm. Zakładów do dnia 31 grudnia br.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K7730

Pokoju duży samodzielny (woda, gaz, osobne wejście na kl. schodową) zamienię na pokój z kuchnią lub większe za dopłatą. Poznań, Jeżycka 4 m. 8 a. 1886g

Pokoju z kuchnią lub pustego pokoju do remontu wzgl. po remoncie poszukuje młode małżeństwo bezdzietne za wynagrodzeniem i zwrotem kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1888g.

Lokal sklepowy w śródmieściu przejmę. Poznań, tel. 635-16. 1897g

Odstąpię lokal 15 m² — Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1905g.

Wielkopolska Wytwórnia Produktów Zielarskich

Wymienieni po odbyciu szkolenia praktycznego i teoretycznego w okresie 1 roku rozpoczyna samodzielne wykonywanie obowiązków na jednym ze stanowisk w służbie przewozów (w pionie przewozowo-ekspedycyjnym). W okresie szkolenia wynagrodzenie od 1.000—1.200 zł r. miesięcznie w zależności od posiadanego wykształcenia. Poza wynagrodzeniem kandydaci otrzymują świadczenia przysługujące pracownikom PKP na zasadach ogólnych.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18—35 lat oraz możliwy dojazd do pracy do stacji położonych w obrębie węzła poznańskiego i stacji położonych przy linii Kutno-Rzepin i Poznań-Krzyż. Bliszych informacji w sprawie warunków przyjęcia oraz wynagrodzenia udziela Oddział Przewozów w Poznaniu, ul. Chudoby 10, pokój nr 105. K7686

ZAKŁADY METALOWE im. Gen. K. Świerczewskiego WROCŁAW - PILCZYCE ulica Kostrzyńska 25 tel.: 62-64 (wewn. 79) oferują NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ TOKARKI STOŁOWEJ TSA-16

Cena wraz z wyposażeniem specjalnym — 20.455 zł.

Ponadto Zakłady przyjmują zamówienia na I kwartał 1959 r. do obróbki mechanicznej (tokarki, frezarki itp.) z powierzono-go materiału. K7716

Piec c. o. żebkowany nowy „Camino” dla domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ulica Winogrodzka 130 m. 1. 2045g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 941g

Sprzedam autko-koszykowe na łożyskach kulkowych. Poznań, Wawrzynskiego 35 m. 1. 2047g

Motocykl WFM w bardzo dobrym stanie zamienię na telewizor wzgl. sprzedam. Poznań, tel. 82-11, wewn. 524. 2050g

Wózek koszykowy „Warszawa” stan dobry oraz fortepian do ćwiczeń tanio sprzedam. Poznań, Piękna 10 m. 2. 2057g

Piec c. o. 2 m² wodny do wili lub domu 1-rodzinnego sprzedam. Poznań, ul. Katowicka 177. 2060g

Rower z silnikiem typu MAW sprzedam — 3.800 zł. Stan pierwszorzędny. Poznań, Słowackiego 18 m. 12. 2061g

Sprzedam klatki do lisów. Poznań, Czerwonej Armii 21 m. 4. 2062g

Maszynę sandałowkę sprzedam. Poznań-Debiec, Goleszowska 38 m. 1. 2063g

Sprzedam blam męski, elki, wydrę, „Wargina”. Poznań, Długa 11 m. 6, godz. 15—17. 2065g

Motocykl — nowy „Jura” 350 ccm okazynie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 79 m. 24. 2081g

Dnia 10 grudnia zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 76, sp.

z Chmielewskich
ANASTAZJA GRUSZCZYŃSKA
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 13 bm., o godz. 9 w kościele parafialnym w Swarzędzu po czym nastąpi złożenie zwłok.

W nieutulonym smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA
Swarzędz. 2787g

Dnia 8 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, wierna czcicielka Marii w dniu Jej wielkiego Święta, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, ciocia, kuzynka, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 59, sp.

Jadwiga Szymańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 2738g

Dnia 9 grudnia 1958 r. zasnęła w Bogu, po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 80 roku życia, nasz kochany brat i wuj, św.

ks. kan. Czesław Sroka
proboszcz w Modrzu.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła dnia 11 grudnia 1958 r., o godz. 16.

Pogrzeb nazajutrz o godzinie 10.

W smutku pogrążona
RODZINA
Powózki na stacji kol. Strykowo, o godz. 9.

Dnia 9 grudnia 1958 r. zmarł w Modrzu po długich i ciężkich cierpieniach, sp.

ks. Czesław Sroka
proboszcz parafii Modrza, kanonik h. c. Świętej Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu

w 80 roku życia i 55 roku kapłaństwa.

Msza św. z wigiliami i pogrzeb odbędą się w Modrzu w piątek, dnia 12 bm., o godz. 10.

Czołgodnych Konfratrów uprasza się o memento.

W imieniu Księży Dekanatu Ścieżewskiego
KS. STANISŁAW WĘŻYK, DZIEKAN
Powózki oczekiwać będą w Strykowie w piątek, o godzinie 9.



lady